№ 277. Kraków 30 Listopada — Sobota. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
Przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą.

Listy
nie *frankowane nie przyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 29 listopada.

W uzupełnieniu uwag naszych (pisze korespondent z Bochni) umieszczonych w Nrze 258 *Czasu* co do chwiania się kursu listów zastawnych galicyjskich, wypada nam wspomnieć jeszcze o jednym zarzucie robionym Dyrekcyi Instytutu Kredytowego, tj., *że nie wypłaca brzęczącą monetą całéj należytości właścicielom listów zastawnych, a przynajmniéj wylosowanych listów.*

Na ten zarzut odpowiedź najkrótsza: że trudno to dać, czego się niema. Lecz wejdźmy w tę rzecz trochę głębiéj i rozpoznajmy ją ze stanowiska istniejących przepisów, przyczém naprzód odwołujemy się, jak zwykle, do Ustaw Instytutu Kredytowego.

Stósownie do §fu 8go tychże ustaw, wszelkie działania pieniężne Instytutu załatwiać się mają w srebrnéj monecie, podług stopy konwencyjnéj, licząc 20 złr. na grzywnę kolońską czystego srebra, a 3 cwancygery na jeden złoty reński. Wszystkie zatém wypłaty, tak Towarzystwu jak od Towarzystwa należące, zawsze tylko w pomienionéj walucie uiszczane być mają. — Stopa procentowa listów zastawnych postanowiona na teraz na 4 od 100 złr.

Daléj § 16ty wspomnionych ustaw stanowi, że należytości Towarzystwu do kasy Instytutu we Lwowie przez dłużnika płacić się mające, a mianowicie prowizya od kapitału wypożyczonego, podług téj saméj stopy procentowéj (4 od sta), na którą listy zastawne przez Towarzystwo wydane opiewają, opłacana być ma; zaś podług §fu 17go, opłata na fundusz umarzający, wynosi jeden procent od wartości imiennéj kapitału, na który wzięte listy zastawne opiewają.

Dłużnik ma więc do opłacania na rzecz właścicieli listów zastawnych 5 od 100 od uzyskanéj pożyczki.

Dyrekcya Instytutu Kredytowego, niemając innych funduszów na pokrycie należytości względem właścicieli listów zastawnych, jak tylko te, które od dłużników na ten cel wpływają, niemogłaby dla zadośćuczynienia w mowie będącemu mniemaniu, jak tylko zażądać od dłużników opłaty należytości w brzęczącéj monecie, lub też pokrycia przez nich różnicy, jaka między brzęczącą monetą a banknotami z gry giełdowéj pochodzi.

Nie musiała się pewnie Dyrekcya uważać za uprawnioną do podobnego postępowania, gdy dotąd tego nie uczyniła; i w rzeczy saméj, uchwała ministeryalna obwieszczona okólnikiem gubernialnym z dnia 31 maja 1848 L. 43,370, daje nam w tym względzie najpewniejsze rozwiązanie.

Rozporządzenie to stanowi, że kwota pieniężna w banknotach ma zupełnie tę samą wartość, co takaż kwota w brzęczącéj monecie. Na téj podstawie, obowiązującéj Dyrekcyą, równie jak wszystkich obywateli austryackich, jeden złoty reński w banknotach odpowiada zupełnie trzem cwancygerom, a 20 takich reńskich przedstawiają zupełnie tę samą wartość, co jedna grzywna kolońska czystego srebra. Gdyby więc Dyrekcya żądała od dłużników swoich nadpłaty z powodu kursu giełdowego banknotów potrzebnéj, postępowałaby wbrew przepisom rządowym, a zarazem nakładałaby na dłużników haracz z ustawami niezgodny; gdyż podług tychże, dłużnik ma opłacać 5% od sta, jak to wyżéj mówiono, a dając 5 złr. w banknotach, płaci tém samém 15 cwancygierów, stósownie do wspomnionego postanowienia rządowego.

Zupełnie inne jest stanowisko Dyrekcyi ze względu na strącenie 5% z należącéj się prowizyi od resztującego kapitału, na podstawie najw. Patentu z 10 października 1849. Tu jest to strącenie dłużnikom tylko dozwolone; gdyż znamię opłaty podatku od dochodu kapitałów na dobrach zahypotekowanych, nie jest w uskutecznieniu wspomnionego strącenia przez dłużnika, lecz w uskutecznionéj opłacie podwyższonego podatku z hypoteki, a dowodem tego twierdzenia: że Rząd sobie żadnéj we względzie wspomnionego strącenia nie zostawił kontroli.

Gdy więc strącenie to, jest dłużnikowi tylko dozwolonem lecz nienakazaném, przeto Dyrekcya nieubliżając w niczém przepisom rządowym, ma obowiązek w interesie powierzonego swemu zarządowi Instytutu, a przeto w interesie stowarzyszonych, sprzeciwiać się wszelkiemi siłami, aby podobne strącenie przez dłużników Instytutu nie nastąpiło; gdyż takie strącenie pociągnęłoby za sobą naruszenie ustaw, jakeśmy się starali tego dowieść w przeszłym roku, w artykule w Nrze 217 Czasu umieszczonym. Lecz wróćmy do rzeczy. Bez wątpienia, że wypłacanie ciągłe w brzęczącéj monecie lub z nadwyżką z powodu kursu banknotów, wszystkich należytości na rzecz właścicieli listów zastawnych, ogromnyby wpływ na kurs tychże wywarło; lecz to zupełnie od woli dłużników Instytutu zależy, gdyż opłata potrzebnéj do tego nadwyżki, niemoże im być przez Dyrekcyę narzucona.

Warto jednak przekonać się numerycznie, jakichby do takiego postępowania potrzeba było funduszów.

Podług bilansu rachunków Instytutu za pierwsze półrocze 1850, wynosiła wierzytelność Towarzystwa w pożyczkach z końcem czerwca r. b. 10,537,600 złr. Należytości jednak przez dłużników do opłacenia, oznaczone są w stósunku 5 od 100 całego na pożyczki wydanego kapitału w listach zastawnych; ten zaś wprawdzie nie jest w tym bilansie oznaczony, wynosi jednak podług powziętych przez nas wiadomości 11,593,400 złr. Roczna więc należytość od dłużników w prowizyi i kwocie na umorzenie rachując po 5%, czyni 579,670 złr. Przyjmując tak bardzo zmienny kurs banknotów tylko na 120 za 100, wynosiłaby nadwyżka dla zrównania nadwyżki giełdowéj ze srebrem, przez dłużników Instytutu do opłacenia 115,937 złr. — a przeto dłużnik miałby do opłacenia 6 od 100 uzyskanéj pożyczki, coby się ustawom sprzeciwiało, gdyż te postanawiają opłatę na 5 od sta, jak to już pokilkakroć wspomniano. Opłata zaś roczna należytości jak na teraz 579,670 złr. w brzęczącéj monecie, byłaby przy braku téjże w kraju, prawie niemożliwą, gdyż wywołałaby podniesienie się kursu srebra bez granic. Wypłata przeto całéj należytości w srebrze na rzecz właścicieli listów zastawnych, niemając żadnego ani prawnego ani możliwego oparcia, przypuszczoną być niemoże.

Inaczéjby rzecz się miała względem podobnéj wypłaty należytości za wylosowane listy zastawne, przynajmniéj co do możliwości uzyskania potrzebnych na ten cel funduszów.

Z obwieszczenia Dyrekcyi Instytutu kredytowego w Nrze 268 Gazety Lwowskiéj umieszczonego, dowiadujemy się, że kwota w listach zastawnych z końcem bieżącego półrocza do losowania przypadająca, wynosi 68,900 złr. Przypuszczając kurs banknotów nawet na 125 za 100; wynosiłaby nadwyżka dla zrównania kursu przez dłużników w bieżącem półroczu do opłacenia 17,225 złr. Pomimo, że kwota na umorzenie jest na każde półrocze zmienna, zależąc zupełnie od postanowionego naprzód planu umorzenia, a nawet w razie gdyby się żadnych już nowych nie wydawało pożyczek, z każdem półroczem stopniowo wzrastać musi; przecież wypłata wylosowanych listów zastawnych ze względem na zmianę wartości banknotów, nienależałaby podług naszego przekonania do rzeczy niemożliwych. Możność jednak takiéj wypłaty, zależy zupełnie od chęci dłużników Instytutu, gdyż, jak to już po kilkakroć wspomniano, Dyrekcya nie ma prawa narzucić im odpowiedniéj opłaty.

Dla uzyskania na ten cel funduszu bez uszczerbku dłużników Instytutu, wskazalibyśmy na ulgę *nastąpić mającą*, ile to nam jest wiadomo w opłacie dodatku na zarząd z $^1/_4$ na $^1/_{10}$ od 100 pożyczki.

Od wyżéj wyrażonego stanu początkowego pożyczek w listach zastawnych, wynosi dodatek roczny na zarząd po $^1/_4$ od 100 28,983 złr. 30 kr.
dodatek ten zredukowany na $^1/_{10}$
od sta wyniesie . . . . 11,593 „ 24 „
a więc ulga w opłacie na rok . 17,390 „ 6 „

Właśnie dostateczna na pokrycie wyżéj oznaczonéj różnicy kursowéj przy wypłacie w srebrze losowanych listów zastawnych, lecz tylko w jedném półroczu. Zostawiamy to Dyrekcyi do rozstrzygnięcia, czyliby przy téj wprawdzie niedostatecznéj pomocy mogła przyjąć na siebie obowiązek, *wypłacania w srebrze wszystkich podwakroć w roku wylosowanych listów zastawnych*; sądzimy jednak, że cel którenby się tym sposobem osiągnął, jest tak stanowczy, że nawet poświęcenie na niego części przyrobionych funduszów, sowicie i wkrótce wynagrodzonemby zostało. Podobne wypłacanie wylosowanych listów zastawnych otworzyłoby niezawodnie tymże odbyt za granicę, a przeto podniosłoby znacznie ich kurs, gdyż zagraniczni kapitaliści, płacąc te listy w wartości banknotów, słusznie aby prowizyę tylko w banknotach pobierali; jednakowóż zapewnienie odebrania swego kapitału przy normalnéj jego wypłacie w srebrze, zachęciłoby ich niezawodnie do kupowania listów zastawnych nawet wyżéj *al pari* w banknotach, gdyż wiemy jak niską stopą procentową oni się tam kontentują. Dla dokładnego wyjaśnienia rzeczy, niech nam wolno będzie wziąść się do rachunku.

Jest rzeczą niezawodną, że kapitały za granicą przy dobrem zabezpieczeniu, przynoszą najwięcéj 3 od 100 prowizyi rocznéj. Przyjmując kurs banknotów tylko po 120 za 100, kapitalista zagraniczny płacąc nawet 110 w banknotach za 100 w listach zastawnych, płaci rzeczywiście tylko 91$^2/_3$ w srebrze; prowizyi zaś pobiera od 100 złr. w l. z. 4 złr. w banknotach, czyli 3 zr. 20 kr. w srebrze, a więc rzeczywiście 3 63 od sta. Byłoby przeto dla zagranicznego kapitalisty z korzyścią, płacić nawet 110 w banknotach za 100 w l. z. gdyby miał pewność, że wylosowany list będzie w srebrze wypłacony.

Mniemanie jakoby pokup listów zastawnych, a przeto podniesienie się ich kursu, było bez korzyści dla tych obywateli, którzy dotąd już pożyczki na swe dobra podnieśli, jest bardzo mylném; gdyż najprzód wzmocnienie kredytu krajowego korzystny wywiera wpływ na każdego mieszkańca kraju, a przytém każden dłużnik Instytutu kredytowego mając prawo do umorzenia

każdych 100 złr. kapitału, uzupełnić na nowo pożyczkę, bardzo na tém skorzysta, gdy tę dodatkową pożyczkę po dobrym kursie spienięży.

Byłoby więc do życzenia, ażeby dłużnicy Instytutu, którzy gruntowego pojęcia interesu swego dali dostateczny dowód, nie korzystając z przysługującego im prawa strącenia 5% od prowizyi do Instytutu opłacanéj, i teraz tymże samym postąpili torem, zrzekając się ulgi ze zniżenia dodatku na zarząd, a to w celu aby postawić Dyrekcyą w możności wypłacania w srebrze przypadłych listów zastawnych.

Niniejszym wnioskiem niesprzeciwiamy się w niczem naszéj poprzedniéj propozycyi, która w Nrze 197 *Czasu* umieszczoną została, gdyż mamy zawsze dobro krajowe na oku; złe zaś, któremu teraz zaradzić życzymy, jest tylko chwilowe, po którego usunięciu poprzedni wniosek urzeczywistniony być może.

Posiedzenie Rady Miasta Krakowa w dniu 14 listopada 1850 roku. — Początek o godzinie 5 po południu.— obecnych 26.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniego posiedzenia, z porządku dziennego przedstawionym został pod rozstrzygnięcie Rady przedmiot odnoszący się do rozszerzenia ulicy Grodzkiéj, a następnie odczytane zostały reskrypta Wys. c. k. Komissyi Gubernialnéj. Pierwszy co do udzielenia miastu przez Wys. c. k. Ministeryum 50,000 złr. m. k. na potrzeby gminy, któréj rozszerzenie to ulicy Grodzkiéj jako czynność najpilniejsza jest wskazana. Drugi w którym Wys. c. k. Komissya Gubernialna oświadcza, że rozszerzenie to ulicy Grodzkiéj jedynie na koszt funduszu miejskiego może być czynione i wzywa o zadeklarowanie się Rady czyli chce lub nie takowe przedsiewziąść, w ostatnim bowiem razie zaniechaném byćby musiało, dodając zarazem że kwota 50 tysięcy złr. m. k. przez Wys. c. k. Ministeryum udzielona została jedynie tytułem awansu na potrzeby gminy i w swoim czasie zwrócona z dochodów miejskich być musi. Odczytano również raport komissyi delegowanéj w przedmiocie wygotowania operatu co do wspomnionego rozszerzenia. Następnie wyjaśniono iż wprawdzie udzielonemi zostały miastu 30,000 złr. m. k. które są w Wys. c. k. Komissyi Gubernialnéj złożone, ale to jedynie na wydatki bieżące, a z summy zaś 50,000 złr. m. k. wydano już na naglące potrzeby jakoto: na drogę do nowego mostu, na popęd cegielni miejskiéj, na sprawienie sikawek, na wywożenie rumowiska, burzenie mur w niebezpieczeństwem grożących i inne drobne wydatki przeszło 23,000 złr. m. k. tak, że na nabycie domów zburzyć się mających, straż ogniową itp. pozostaje zaledwo 26,000 złr. m. k.

Ze względu, że miasto o swych funduszach niebyłoby w stanie przedsięwziąść dzieła rozszerzenia ulicy Grodzkiéj, ze względu że rozszerzenie to z każdego stanowiska rzeczy biorąc, nie tylko jest korzystne ale i potrzebne, ze względu że podobne rozszerzania przerzynania ulic zwykle są wydatkami państwa, gdyż gmina jest obowiązaną do czynienia wydatków zwyczajnych, nadzwyczajne zaś należą do rządu; postanowiono w tym przedmiocie udać się do Wys. rządu iżby raczył przyjść w tym wypadku w pomoc miastu i dzieło to swym kosztem dokonać.

Od reskryptu Wys. c. k. Komissyi Gubernialnéj polecającego iżby zagraniczni rzemieślnicy w Krakowie, za upoważnieniem p. Kremer dyrektora budownictwa, wyrabiać mogli, postanowiono założyć rekurs do J. Ex. Namiestnika rządu, a to z uwagi że u nas istnieje prawo o egzaminach rzemieślników, które jako dotąd niezniesione, wykonane być winno.

Co do prośby starszych cechu murarzy i kamieniarzy o darowanie im kary złp. 300 za niewpisanie do ksiąg cechowych Edwarda Stelika majstra kamieniarskiego, z uwagi że Rada miejska jako organ gminy, jest właściwą do przesyłania petycyj od pojedynczych korporacyj wynoszonych, postanowiono takową przesłać za pośrednictwem Wys. c. k. Komissyi Gubernialnéj J. Ex. Namiestnikowi Rządu, bez dołączenia jednak opinii.

Na tém posiedzenie o godzinie 7 wieczorem zamknięto.

Za zgodność z protokółem obrad świadczę,
J. Estreicher Z. S. J.

Korespondent nasz Drezdeński wyświeca dokładnie stanowisko dzisiejsze Izb saskich.

Drezno 26 listop. Pomimo wiadomości przeważających się znowu na stronę pokoju, Saksonia ciągle gotuje się do wojny. W razie jéj wybuchu dwór królewski ma się przenieść do Königsteinu, do którego zwożą ustawicznie prowianty, sprzęty i inne potrzeby. Wstrzymano tylko do dalszych rozkazów, wywiezienie z Drezna rzadszych dzieł sztuki z galeryi obrazów i gabinetu rycin. Wojsko gotowe do boju rozłożone jest wzdłuż brzegów Elby; ale między żołnierzem młodym i nieprzyzwyczajonym do niewygód, manifestują się już choroby; na 25,000 wojska jest już 1,000 ludzi w lazaretach.

W kraju wszakże, w którym wszystko przybiera postać obozu, rząd się nie bierze do żadnych nadzwyczajnych kroków ostrożności; stanu oblężenia nie masz ani znaku i Izby sejmowe obradują spokojnie. Obiecałem w zeszłym liście, wskazać, jaka ich postawa w obec otaczających je wypadków; obietnicy teraz dopełniam. Dzisiejsze Izby sejmowe saskie, nie są już te same jakie były po wstrząśnieniach r. 1848. Rewolucya drezdeńska 1849 roku, sprowadziła znaczne odmiany w tutejszym systemie konstytucyjnym. A lubo Saksonia za małym jest krajem, żeby mogła służyć za normę innym narodom, przecież, sposoby jakich rząd użył w przeprowadzeniu rezultatów, rokujących mu większe bezpieczeństwo i spokojność, nie mogą być bez interesu dla ogolnéj historyi rządów reprezentacyjnych. Od lat kilkunastu widzieliśmy karty konstytucyjne rozdzierane siłą bagnetów; sztuka wracania się do dawnego porządku rzeczy, niby na drodze legalnéj, i łamania najsolenniejszych przyrzeczeń bez przyznawania się do grzechu złéj wiary, jest dopiero wymysłem dzisiejszych czasów rewolucyjnych.

Saksonia stała się krajem konstytucyjnym dopiero od r. 1831. Nadana jéj konstytucya oparła reprezentacyą krajową nie na systemie wyborów lecz na systemie stanów. Pierwszą jéj Izbę składała szlachta dziedziczna, drugą deputowani korporacyi lub klasy narodu najwyżéj opodatkowanéj. Przy tronie tylko była inicyatywa praw a niektóre swobody zależały od rozporządzenia centralnéj władzy Rzeszy niemieckiéj.

Wypadki z roku 1848 zniewoliły i rząd saski do koncessyj odpowiednich panującym wówczas w całych Niemczech wyobrażeniom. Dnia 15 listopada 1848 stare Izby czyli *Stany* (*Landstände*) na wniosek królewski, przyjęły uchwałę zaprowadzającą niektóre zmiany w dawnéj konstytucyi i prawie o wyborach! Wedle téj reformy, sejm, przestał być Zgromadzeniem *Stanów*, wyrzucił z siebie pierwiastek dziedziczny, i przyjął charakter ściśłéj reprezentacyi narodowéj, opartéj na zasadzie powszechnego głosowania. Utrzymał tylko organizacyą dwu Izbową, i wybory pośrednie. Całéj téj reformie tojest prawu z dnia 15 listopada 1848, rząd przez ostrożność, nadał cechę *tymczasową*, i owa *tymczasowość* zyskała sankcyą Stanów. Stanowcze o niéj wyrzeczenie miało być zadaniem Izb nowych, w nadziei, że owe ciało narodowe, wolne od chwilowéj goraczki która opanowała wszystkie w Niemczech umysły, zmodyfikuje pewne przepisy, na które rząd z konieczności przystał, lecz które mu nie rokowały trwałéj harmonii między władzą prawodawczą a królem.

Wybrane na nowéj zasadzie Izby okazały zaraz barwę niezmiernie demokratyczną. Większość sprzyjała monarchii, ale mniejszość, złożona z ludzi talentu, dążyła do radykalniejszych jeszcze zmian w konstytucyi państwa. Rewolucya drezdeńska z miesiąca maja 1849, dzieło partyi republikanckiéj, odkryła, że na jéj czele stało kilku pierwszych członków opozycyi.

Po stłumieniu rewolucyi, rząd rozwiązał Izby, które podług niego *postawiły kraj nad brzegiem przepaści*, lecz czy z braku odwagi, czy skutkiem skrupułów, czy w chęci zrobienia jeszcze jednéj próby, nie czynił żadnych zmian w świeżo zreformowanéj konstytucyi, i zwołał nowe Izby na zasadzie tegoż samego prawa wyborczego z d. 15 listopada 1848. Nowe to Zgromadzenie zachowało też samą barwę co i pierwsze; osierocone jednak z mowców opozycyi najśmielszych, którzy za udział w rewolucyi zostawali pod zarzutem kryminalnym, okazało się we wszystkiém daleko umiarkowańsze. Rząd jednak nie miał dość serca: nie mógł mu darować, że zamiast przyjmować bez oporu podawane mu projekta: o stanowczéj reformie konstytucyi i prawa wyborów, o budżecie, pożyczce na drogi żelazne, ograniczeniu klubów i tumultach, wdaje się w drobiazgowe dociekania, puszcza rzeczy w odwłokę, a nie waha się natarczywie nalegać na zniesienie stanu oblężenia i amnestyą dla winowajców. Posądzał je więc o systematyczną przeciw sobie opozycyą, o sympatyą ku wichrzycielom i wszystko zapowiadało że się skończyć musi na czémś ważniejszém niż na prostém rozwiązaniu Izb; przyspieszyła katastrofę zewnętrzna polityka rządu. Izby, jakkolwiek umiarkowane, tchnęły przecież niezmiernie mocną sympatyą ku Unii niemieckiéj, niezmiernie mocnym wstrętem ku dawnemu Bundestagowi, skoro więc rząd oderwał się od związku z Prusami i jeden z ministrów dał do zrozumienia, iż rząd uznać może na powrót powagę Bundestagu bez pytania się o to Zgromadzenia narodowego; Izba druga uchwaliła pod d. 31 maja 1850 adres do króla, w którym potępiwszy zgubną politykę ministrów, wydała im tak zwane *Mistrauens votum*.

Krok ten ściągnął na porewolucyjne Izby, oddawna spodziewane pioruny. Dnia 3go czerwca 1850 król uznał ich mandat za skończony, na téj zasadzie, że ich uprawnienie było tylko *tymczasowe*, a wszelkie próby dojścia z nimi do ładu okazały się bezskuteczne. Znosząc zatém *tymczasowe* prawo z d. 15go listopada 1848 przywrócił do życia dawne *Stany* wypływające z konstytucyi 1831 r. i polecił im zebrać się na dzień 1 lipca r. b. końcem przyprowadzenia ustaw, których poprzednie Izby, pomimo nagłości potrzeb krajowych, uchwalić niechciały lub nie umiały. Aby zaś osłodzić narodowi to śmiałe skasowanie wszystkich nabytków porewolucyjnych, zniósł stan oblężenia. Tę ostatnią wszakże koncessyą wynadgrodził sobie *proprio motu*, nowemi obostrzeniami prasy i klubów na wzór francuzki. Cenzury Saksonia dziś niema, ale za to rząd ma prawo kassować dzienniki i zamykać drukarnie monitom jego niepowolne. Kluby są dozwolone, nawet polityczne, ale za to, policya asystuje oficyalnie ich obradom i może je zamknąć, gdyby jéj się zdawały niebezpieczne.

Z osnowy przeto tych ostatnich rozporządzeń królewskich, Saksonia ma znowu dzisiaj, zamiast Izb deputowanych, dawne Izby *Stanów*. Trzeba jednak oddać rządowi sprawiedliwość, iż niechce ich pozostawić w dawnym charakterze, i nagli je, aby same zawyrokowały konstytucyą stósowną do dzisiejszych wyobrażeń i potrzeb. Ważną tą materyą zajmą się *Stany* w pierwszych dniach grudnia, a tymczasem wotują z rzadką powolnością, wszelkie rzadu projekta tyczące się praw specyalnych. Temi dniami nawet udzieliły ministrom świadectwo zaufania, czyli tak zmane *Vertrauens-votum* za przyjętą politykę w wiszącym konflikcie między Prusami a Austryą.

Kiedy zważymy, że reprezentacya będąca organem wszechwładztwa narodowego zganiła, a reprezentacya będąca organem przywileju, pochwaliła zewnętrzną politykę rządu; łatwo poweźmiem wyobrażenie, jakie są elementa w Saksonii, przychylne wojnie przeciwko Prusom.

Korespondencya poniższa z Berlina, pisana tegoż samego dnia, co wczorajsza wiedeńska, nosi cechę przeważającego ducha w stolicy Prus i pod tym względem zajmujący czytelnikom przedstawia obraz:

† Berlin 27 listop. Nadzwyczajne okoliczności, które rząd uważa za potrzebę w największém chować milczeniu, są, jak mówią, powodem, że termin odpowiedzi na ostatnią notę austryacką od dnia do dnia się przedłuża. Nawet komisyi adresowéj rząd wzbrania się udzielić szczegółów, obecnym układom towarzyszących. Z tegoż powodu adres się opóźnia, i może wcale do niego nie przyjdzie, jeżeli ministerstwo obstawać będzie przy milczeniu. Czy to jest manewr, aby wstrzymać oświadczenie się Izb, któreby naród jeszcze bardziéj rozjątrzyć mogło, w chwili, gdy nadzieja utrzymania pokoju nie zupełnie jeszcze znikła; czyli też konieczność położenia, którego w tak krytycznéj chwili rządowi rzeczywiście kompromitować nie godzi się; czyli wreszcie rozmyślny środek osobistego ratunku dla ministerstwa, aby zyskać czas potrzebny do rozbicia oppozycyjnéj większości i zapewnić takową dla siebie; dosyć, że dotąd w sejmie nic ważnego nie zaszło, że stan niepewności ten sam, co dawniéj, że moralnie i materyalnie kraj cały znajduje się w położeniu, z którego, w jakąkolwiekby rzeczy obróciły się stronę, prawie niepodobieństwem się staje wybrnąć bez straty. Dzienniki rządowe utrzymują bezprzestannie nadzieję pokoju. Tymczasem cały ruch życia, zatrudnienia, przemysłu, handlu, przybiera coraz więcéj postać wyraźnéj wojny. Rozporządzeniem magistratu, całe miasto wezwaném zostało do przygotowania się do inkwaterunków. Rozporządzenie to trafia nietylko właścicieli realności, ale i lokatorów. Kto płaci 600 złp. czynszu, musi przynajmniéj na jednego żołnierza gotową mieć kwaterę, łoże, opał, światło i strawę. Obowiązek ten powiększa się w stosunku wyższéj opłaty. Niektóre gałęzie przemysłu i handlu zagrożone największą stratą lub upadkiem. Kredyt osłabiony lub wypowiedziany. Każdy się ogranicza do najkonieczniejszych potrzeb, i chowa co ma, na gorsze czasy. Nowe ciężary, podatki, składki, ofiary stają się nieodzowne. Naród chętnieby je ponosił, gdyby widział rząd wyższą jaką ideą wiedziony, gdyby widział wyraźnie wypowiedziany cel tych kolosalnych przygotowań. Nietrudnoby nawet było rządowi w kraju samym zaciągnąć 100 milionową pożyczkę, gdyby umiał, gdyby chciał odezwać się do narodu w imię wolności, w imię jedności i niezawisłości, nie Prus tylko, ale Niemiec. W Prusiech nie masz kolosalnych pojedyńczych majątków, ale jest prawie powszechna zamożność w klasie średniéj, a nawet wiejskiéj. W nich znalazłyby się fundusze wystarczające na prowadzenie wojny narodowéj i zasadowéj. Ale takiéj właśnie wojnie rząd niedowierza, i zniesie raczéj największe upokorzenie, niż się na nią ośmieli. Będzie wolał widzieć u siebie roz-

goszczonych nieprzyjaciół, niżeli tak zwaną demokracyą zasiadającą na krzesłach ministeryalnych. A jednakże wiedziećby powinien, że, gdyby przywróconém zostało prawo powszechnego głosowania, ledwo $^1/_{50}$ część ludności, i to jeszcze za wysoko liczę, głosowałaby może za rzeczpospolitą. Mimo tego rząd lęka się potęgi ludu; czas pokaże, czyby nie lepiéj zrobił, gdyby jéj zaufał. Lud ten, reprezentowany przez landwerę, stoi jednakże dziś pod bronią. Nie policzyłbym do niemożebnych wypadków, aby lud ten w razie danym nie zmusił rządu do zaufania, którego mu dotąd odmawia. Dosyć czytać odezwy z prowincyi, dosyć zbliżyć się do oficerów komenderujących w landwerze, aby przekonać się o jéj usposobieniu. W wielu miejscach tylko wyraźnem zaręczeniem, że powołaną została pod broń nie dla demonstracyi tylko dla wojny, można ją było wstrzymać w subordynacyi, i powolność jéj sobie zapewnić. Wszakże zbyt długa nieczynnością zapał dzisiejszy zmienić się może w niechęć i w gniew; klęska poniesiona, jeśliby przyszło do wojny, postawić może rząd w niemocy, gdyby zniechęcona landwera rozproszyła się do domów. Takie następstwa nie mogą ujść uwagi przezornego rządu. Dla tego prędka decyzya stała się w téj chwili koniecznością. Rząd sam widzi, że ten stan niepewności dłużéj ostać się nie może. Właśnie dowiaduję się, że wczoraj w nocy sam *Manteuffel udał się do Oderberga, gdzie w dniu dzisiejszym stanie także książe Szwarcenberg.* Celem téj konferencyi jest kwestya pokoju lub wojny. Rząd tutcjszy chwycił się tego ostatniego środka porozumienia się, nie mogąc zgodzić się na odpowiedź żądaną od Austryi w ostatniéj nocie. Jutro spodziewają się Manteuffla z powrotem. Dotąd wszystko w zawieszeniu.

Konferencye ostateczne mające rozstrzygnąć kwestyą pokoju lub wojny odbędą się nie w Oderbergu, ale w Ołomuńcu. Kto do nich należy — jaki najważniejszy punkt sporu — i jaka przedstawia się dla Prus altertynatywa — zawarł korespondent nasz wiedeński w krótkich wyrazach na prawdziwą zasługujących uwagę:

ϖ **Wiedeń 28 listopada.** Po pierwszéj wczorajszéj telegraficznéj depeszy z Berlina, na któréj *ultimatum* tutejszego gabinetu *prawie* całkiem przyjętém zostało, przyszła o godzinie 5téj druga depesza, w któréj pan Manteuffel oznajmił, że się dla porozumienia rychłego nad tém *prawie*, sam na wyznaczony punkt uda. Książe Szwarcenberg przyjął tę propozycyę po naradzie z Cesarzem i z posłem rosyjskim i odpowiedział telegrafem, że w Ołomuńcu na pana Manteufel oczekiwać będzie. Jakoż wczoraj o 7éj udał się książe minister do Ołomuńca w towarzystwie pana barona de Meyendorff, i ministrów saskiego, bawarskiego i hanowerskiego. Ta narada zdecyduje ostatecznie. Główną kwestyą jest Szleswik-Holsztyn. Za nią stają wszystkie inne Prus widoki. Z wolnem przejściem wojsk niemiecko-austryackich do Holsztynu kończy się cała dwóletnia Prus polityka. Czego w nagrodę za swe przyzwolenie na ten ruch, w którym narodowość niemiecka, honor pruski i principia polityczne tak mocno są zainteresowane, pan Manteufel żądać będzie? Jednego z dwojga: powiększenia materyalnego Prus, albo podniesienia politycznéj ich powagi w dawnéj Reszy niemieckiéj. Pierwsza propozycya, jest to podział *de facto* Niemiec, na co Rosya nieprzystanie i co bez Francyi i Ang'ii stać się nie może. Druga jest to podział tychże Niemiec, że tak powiem *de droit*, jest to zawieszenie broni, jest to nowa niepewność, na co ani trzy wymienione państwa, ani Austrya zezwolić nie mogą. Z tych powodów kongres ten, musi się skończyć na powrocie do traktatów i do świętego przymierza — albo na wojnie ogólnéj. Pan Manteuffel będzie się zapewne upierał, groził, straszył, ale nareszcie się zgodzi, albo wróci do Berlina dla złożenia swéj dymisyi w ręce zapewne pana de Radowitz. Na dworze i w ministeryum wczoraj przed odjazdem księcia ministra, była zupełna nadzieja zgody i pokoju. Co przyniesie książe Szwarcenberg, jutro się dowiemy. Że zgoda i utrzymanie się pana Manteufla przy rządzie, pociągną za sobą rozwiązanie lub odroczenie nieograniczone Izb pruskich, to samo z siebie zdaje się wynikać.

Giełda uspokojona. Jeden z wichrzycieli pieniężnych, młody żydek wziętym został wczoraj do wojska. Złoto i srebro są dziś w umiarkowanéj cenie.

Przegląd Polityczny.

Wpływ układów między Austryą i Prusami widoczny choćby też z samych dzienników pruskich, których szumne frazesy ustąpiły miejsca skromnym życzeniom uratowania honoru na konferencyi. Za to całą złość wylano przeciw Bawaryi. *Niemiecka Reforma* w długim historycznym wywodzie przebiega dzieje domu Wittelsbach i intrygi jakich niezaniedbywała dla poróżnienia dwóch głównych mocarstw niemieckich. Niepominięto tam i roli jaką Bawarya w Związku reńskim odgrywała i przypominano, jakoby dla ponowienia plany ministrów austryackich mających na celu rozebranie Bawaryi. Odwaga pruskiego gabinetu na słabszego dziś rzuca się przeciwnika. Wiadomości, któreśmy wczoraj o układach podali, na tym samym stoją dziś punkcie. Zamiast wyjazdu austryackiego posła wyjechał pruski minister. Zjazd obu ministrów nienastąpi w Oderbergu jakeśmy wczoraj donieśli i co miało nastąpić. *Nowy Czas* ołomuniecki donosi pod dniem 28go listopada: „W nasze mury, gdzie nie jedna europejska kwestya obradowaną i rozstrzygniętą była, przybyli dziś w nocy o $2^1/_2$ godzinie prezes Rady ministrów ks. Schwarzenberg i rosyjski pełnomocny minister bar. Meyendorff i osobiście przyjęci byli przez Jego Emin. Arcybiskupa-Kardynała, którego pałac zawsze gotów na publiczny użytek. Pruski minister Manteuffel oczekiwany dziś po południu. W pałacu, w którym w latach 1848 i 1849 była rezydencya dwóch Cesarzy, będą się między trzema pełnomocnikami odbywać narady nad obecną kwestyą.“ Jasno widzieć można, iż w sprawie wewnętrznéj Niemiec Rosya wpływ wywrze. Konferencye właściwe mają się odbywać w Dreznie, na zjeździe zaś w Ołomuńcu główne tylko punkta zasadnicze stosunków dwóch mocarstw rozbierane będą. Prusy ustąpią z Hessyi, to już niezawodna; natomiast zaniechaną ma być tymczasowo interwencya do Holsztynu, a Anglia będzie pośredniczyć w pogodzeniu księstw z Danią. Jenerał Holleben pojechał do Elektora heskiego do Wilhelmsbad dla zachęcenia go do powrotu do Kassel, aby znaleść pozór do wycofania wojska stamtąd.

Hr. Alvensleben dawny minister sk..rbu, ma być podobno pełnomocnikiem pruskim do konferencyi. *Niemiecka Reforma* wypadła podobno z łaski, a organem ministeryalnym oprócz litografowanéj *korespondencyi konstytucyjnéj* będzie *Nowa Pruska Gazeta* i wiadomości też, któreśmy wczoraj podali nie były nawet w *Reformie.*

Izby mają być za tydzień odroczone na miesiąc, poczém przedłożony im zostanie projekt do prawa o londyńskiéj pożyczce, o któréj jużeśmy donieśli. Stan umysłów w Berlinie jest wzburzony: tyle ofiar i trudu nadaremnie, a ustąpienie Prus nie tylko że ostateczny zadaje cios ulubionemu a naturalnemu dążeniu połączenia się Niemiec, jest jeszcze poniżającém i odbiera Prusom wszystkie korzyści moralne, jakie sobie one w Niemczech od 1813 r. zdobyły. Środek Izby niższéj (stronnictwo Geppert-Bodelschwingh) uchwaliło program swojego działania, gdzie następujące główne punkta wskazane: 1) nie opuszczenie Hessyi; 2) niedozwolenie przechodu wojsk związkowych do Holsztynu; 3) forma związku przyszłego ma być pozostawiona orzeczeniu Izb. W cóż się obrócą te punkta jak Izby odroczą lub rozwiążą. Dziś nowy kłopot nawija się rządowi pruskiemu, jak tu skierować wzburzoną opinią publiczną. Będą zapewne działać na nią zwłoką.

Za ząd ministerstwa spraw wewn. objął tymczasowo radca ministeryalny Puttkammer.

Książę Koburg-Gotha trzy dni namawiał króla pruskiego do rozpoczęcia kroków wojennych, i nic nie wskórawszy wyjechał. W Saksonii minister Beust, na interpelacyą w Izbie niższéj w dniu 26 listopada: przeciw *komu* Saksonia mobilizuje wojska? oświadczył: iż dla utrzymania konstytucyi związkowéj i niepodległości kraju.

Od granicy polsko-pruskiéj donoszą, że wzdłuż całéj linii nie ma wcale wojska, aż dopiero w północnéj Litwie ku Połądze ciągną się korpusy rossyjskie.

— Wiadomości z Francyi nabierają wagi; podajemy je niżéj obszernie. Sprawa niemiecka była przedmiotem rozpraw w biórach Izby, większość przychylała się tak do kredytu żądanego jako i do polityki ścisłéj neutralności, dopóki interesa Francyi nie będą zagrożone. W tym też duchu oświadczyła się wybrana komisya. Dzienniki zajmują się również obecném przesileniem w Niemczech; podane wyjątki z kilku a mianowicie z *Debatów* malują dokładnie usposobienie konserwatystów.

Izba pod koniec posiedzenia rozbierała projekt wypuszczenia na wolność Abd-El-Kadera; mimo że mówcy niechętni propozycyi jak jen. Schramm i Tartas, zbijali ją najniezręczniéj, większość i to bardzo znaczna odrzuciła ją. Starzec złamany trudami i wiekiem, ranami pokryty, pod koniec życia pragnący ujrzeć rodzinne góry, tęskniący do śmierci pod ojczystém niebem, nie mógł obudzić współczucia w sercach reprezentantów, którzy uchwałą swoją dowiedli, że nie wierzą ani w potęgę cywilizacyi, ani korzyści własnego rządu w Algerze skoro się lękają człowieka, któremu na tym świecie nic się nie należy, i który też niczego oprócz wolności nie żąda. Nieszczęśliwy skutek systemu represyjnego, że jego zwolennicy stósują go i tam, gdzie nietylko jest niepotrzebny, ale nawet oburzający.

Monitor wieczorny wytacza proces legitymistom o pielgrzymki do Wisbaden. Ten niewczesny artykuł przeraził świat giełdowy, nawykły do spokojności, i rozbudził rozjątrzenie w szeregaah monarchistów. Zdaje się, że lada dzień przyniesie nam szczegóły walki parlamentarnéj. Również niema zgody w sprawie komisarza Yon. Zerwały się negocyacye ministeryum z komisyą. Gabinet przyznawał Izbie komisarza, ale sobie zachowywał prawo odwołania, na co ani komisya, ani kwestorowie nigdy się niezgodzą. Powodem do śmielszych żądań gabinetu ma być jak mówią coraz bardziéj wykazująca się fałszywość doniesień szpiega pol. Alais. Trybunał orzekł, że dochodzenie w sprawie spisku niema miejsca, a uchwała ta ma służyć jako podstawa do procesu o potwarz wytoczonego wspomnionemu Allais.

Gazeta Wiedeńska z d. 28go b. m. zawiera następujące rozporządzenie:

Ministerstwo wojny i spraw wewn. uznały za stósowne zaprowadzić przy zarządzonéj obecnie rekrutacyi ograniczenie co do uwolnień od służby wojskowéj za złożeniem taksy, mianowicie postanowić, że uwolnienie od osobistego obowiązku służenia w wojsku za złożeniem ustanowionéj prawem taksy, tym tylko obowiązanym ma być dozwolone, których interesa familijne, przemysłowe lub gospodarskie dostateczne do słusznego uwzględnienia nastręczają powody, i o ile takowe przez obydwie władze krajowe (nadkomendę wojskową i namiestnictwo lub rząd obwodowy) uznane zostaną za ważne.

Obowiązani do służby, mogący się wykazać z takich stósunków, jeźli chcą za złożeniem taksy uwolnić się od służby, winni oznajmić ten zamiar komissyi assenterunkowéj, a zarazem podać prośbę o pozwolenie złożenia taksy uwolnienia.

Takie prośby winny być przesłane do wojskowéj i politycznéj władzy krajowéj do decyzyi i jak najspieszniéj załatwiane. Zapadła na tego rodzaju prośbę jedno-zgodna decyzya obu władz nadmienionych, jest pod każdym względem dla proszącego stanowcza, i wszelka reklamacya przeciwko niéj bezskuteczną.

W przypadkach, gdy decyzye dwóch władz rzeczonych nie są z sobą zgodne, dotyczące akta winny być przesłane za pośrednictwem ministerstwa spraw wewn. do ministerstwa wojny, które w porozumieniu z pierwszem ostatecznie rozstrzygnie.

Proszący o uwolnienie, obowiązany jest w trzy dni po otrzymanem pozwoleniu złożyć przepisaną taksę do najbliższéj kassy wojennéj. Wszskże obie władze krajowe umocowane są na prośbę strony, w przypadkach uwzględnięnia godnych termin ten raz jeden przedłużyć. Gdyby jednak termin ten przedłużony, upłynął bezskutecznie, popisowy utraca prawo do uwolnienia za złożeniem taksy, i obowiązany jest stawić się bezzwłocznie do właściwego korpusu wojska.

Gdy wskazane losem indywiduum, zamelduje się do komissyi assenterunkowéj w chęci złożenia taksy i stósowną zarazem poda prośbę, winien być z placu assenterunku urlopowanym i tak długo na urlopie pozostawionym, dopóki względem téj prośby niezapadnie decyzya.

Niniejsze rozporządzenie, o ile niem uwolnienie od służby wojskowéj za opłatą taksy jest ograniczone, do tych tylko popisowych się stósuje, którzy teraz do losowania zostali powołani, ale na których w chwili wydania go, los jeszcze niepadł. Ci zatem przy wylosowaniu ich winni sobie postąpić wedle powyższych prze isów.

Przeciwnie, rozporządzenie niniejsze niedotycze tych, którzy już przed jego wydaniem zostali wylosowani i gotowość swoją do złożenia kaucyi złożyli. Ci bowiem nie są obowiązani do składania dowodów wyżéj przytoczonych, i niemoże im być zakreślony dłuższy nad dni 3 termin do złożenia przepisanéj taksy, po którego upływie, gdy się z opłaty nieuiszczą, muszą bezzwłocznie stawić się do właściwego korpusu.

Zbiegi przed rekrutacyą, tudzież szubpasowane indywidua, z wyjątkiem odstawionych *ex officio* dla braku paszportu, wyłączeni są od uwolnienia za opłatą taksy.

Ilość taksy uwolnienia, wtedy tylko wymierzona być winna według miejsca urodzenia popisowego, gdy takowe należy do tego samego co i popisowy obwodu stawiennictwa.

W razie wojny, uwolnienie od wojska za taksą, w myśl przepisu z dnia 23 grudnia 1849 r. zostaje bezwarunkowo wstrzymane. W takim więc przypadku, który z ogłoszeniem manifestu wojennego nastaje, ani prośby o uwolnienie, ani taksy przyjmowane być niemogą.

Przeciwnie offerty dymissyi służących już żołnierzy za opłatą taksy, w przypadkach najwięcéj naglących dozwolone są i w czasie wojny. W ówczas jednak dotyczące akta mają być w przepisanéj formie przedstawione ministerstwu wojny, które sobie w tym względzie zastrzegło decyzyą.

Wiedeń 27 listopada. Według wydanego w tych dniach szematyzmu wojskowego, armia austryacka złożona jest nateraz jak następuje:

A. *Gwardye:* Przyboczna gwardya arcyerów, lombardzko-wenecka przyboczna gwardya szlachecka, przyboczna gwardya trabantów, przyboczna żandarmerya i nadworna straż zamkowa. B. *Piechota* 58 pułków piechoty liniowéj, 20 batalionów grenadyerów, 18 pułków kraińców, 1 batalion czajkaszów, 1 pułk strzelców, 25 bat. strzelców. C. *Konnica* 8 pułków kirysierów, 6 pułków dragonów, 7 pułk.

szwoleżerów, 4 pułki huzarów, 4 ułanów, 6 batal. garnizonowych. D. *Artylerya* 1 korpus bombardyerów, 5 pułków artyleryi polowéj, 1 osobny batalion artyleryi landwery, 1 korpus rakietników, 13 dystryktów artyleryi garnizonowéj. E. *Inżynierya*: korpus oficerów inżynieryi, korpus minerów i korpus saperów. F. korpus pionierów. G. 16 pułków żandarmeryi. H. Korpus pociągów. Prócz tego jest 7 oddzielnych batalionów, 1 dywizyon sztabsdragonów w Lombardyi i jeden takiż szwadron w Węgrzech.

— Gazeta Zagrzebska donosi od granicy Bośnii 19go b. m. Omer basza trzy razy już potykał się z powstańcami, mianowicie pod Wrandukiem i Doboi. Gdy Doboi leży nad Bosną, a Omer basza 12go b. m. tamże obozował, zdaje się więc, że powstańcy cofnęli się przez tę rzekę. Z wielu stron donoszą, że Bośniacy dobrze się bili i 6 dział Turkom zabrali. Stratę powstańców w trzech potyczkach podają na 600 ludzi, Turków na 1200. W Krainie wszystko do powstania gotowe, i zdaje się, że czekają tylko sposobnéj chwili. W zeszłym tygodniu rządza Bihacza Jakup Bey zażądał natychmiastowego zapłacenia podatków za rok upłyniony; i tak nahia Buzim miała złożyć 670 worków (1 worek 150 sztuk cwancygerów) nahia Ostracacz 1200 i tyleż Bihacz; ale kraińcy wyprawili do Bihacza deputacyą z oświadczeniem, że w żadnym razie podatku niezapłacą, choćby sam sułtan po niego przyszedł; że z resztą bronić będą na śmierć lub życie swojego dawnego prawa. Miralay złożył o tem zaraz raport Omerowi, prosząc go o nadesłanie mu dalszych instrukcyj. Mówią, że 16go odbyła się w Zadin narada przywódzców kraińskich, na któréj postanowiono zwołać wszystkich do broni zdatnych i wyruszyć do Tuzli, aby się tamże połączyć z powstańcami, i jednym razem znieść armią Omera. Mieszkańcy Bihacza dotąd zachowują się spokojnie. *P. S.* Kraińcy od wczoraj ciągną do Tuzli. W Herzogowinie powstanie ogólne, w Albanii jak mówią podobnież. Ludność Nowego Bazaru także powstała, tamtejszego rządcę Jusup beya wypędziła, przejścia górskie z Macedonii i Rumelii prowadzące do Bośnii obsadziła, i w ten sposób przeszkadza wkroczeniu tureckiego wojska z Rumelii do Bośnii.“

— Urzędnikom ministerstwa wojny oznajmiono, że każde zdradzenie tajemnicy urzędowéj, operacyj wojennych dotyczącéj, bez względu utratą służby będzie karane.

— Mówią, że rząd przedsiewezmie energiczne środki przeciwko ażyotaży monetą złotą, srebrną i miedzianą — a mianowicie przeciwko tak zwanéj giełdzie kawiarnianéj. Zapewniają, że to miejsce schadzki spekulantów giełdowych zostanie zamknięte.

— Wczoraj przybyło koleją żelazną z Hamburga 20 skrzyń bitego srebra.

NIEMCY.

Berlin 27 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby niższéj prezydent donosił o pracach komissyi adresowéj: Na sobotniéj jéj sessyi, otrzymano przekonanie, że dopóki ministeryum nie udzieli jéj wyjaśnień we względzie dzisiejszych stósunków politycznych, o redakcyi adresu ani myśleć można będzie; odłożono więc sesyę nazajutrz na którą zaproszono ministrów, którzy przynieśli ze sobą projekt adresu. Rozpoczęto narady i na poniedziałek daléj je prowadzić zamierzono. Ministrowie w poniedziałek nie przybyli, ale zawiadomili komissyą iż życzeniem ich było odłożyć rozprawy na wtorek. We wtorek zebrało się posiedzenie, ale ministrowie znów nie przybyli i prosili o zwłokę do dziś z powodu obecnego stanu sprawy; dziś więc wieczorem ma być pierwsza ważniejsza sesya téj komisyi, jeżeli wyjazd p. Manteuffla znowu na nową nie naraził zwłokę, która się zapewne przedłuży aż do rozwiązania Izb, lubo p. Ladenberg zaręcza, że dziś udzieli wyjaśnień.

Prezydyum Rady ministrów nadesłało trzy projekta do praw: pierwszy tyczył się zmiany § 63 konstytucyi, gdzie mowa o liczbie doputowanych, która ulegnie zmianie z powodu wcielenia ziem Hohenzollern do korony. Dwa drugie projekta tyczą prawa wyborczego do obu Izb dla tegoż księstwa. Odesłano projekt do umyślnie wydelegowanéj komissyi.

Minister skarbu wniósł projekt do budżetu na r. 1851 wraz z sprawozdaniem, daléj projekt Izby obrachunkowéj względem dochodów i wydatków w r. 1849, następnie ustąpienie Prusom prawa zwierzchności nad miastem Lippstadt przez księcia Lippe-Detmold za pewną roczną pensyę. Odesłane do komissyi.

Minister sprawiedliwości wnosi projekt formułujący zapewnioną przez ustawę odpowiedzialność ministrów. Odesłano również do komissyi; poczém zajmowano sią wyłącznie sprawdzaniem wyborów.

Gazeta Hanowerska pisze o związku niemieckim: „Być może, że gdyby nie cios zadany ustawie związkowéj w r. 1848, dałoby się może co z niéj wyrobić więcéj odpowiedniego stósunkom niemieckim. Co się jednak stało, odstać się już nie może; każdy rok ze swojemi grzechami, swojemi błędami i swojem zuchwalstem bez względu na Boga i sprawiedliwość, swojem niedowiarstwem i swoją nieudólnością stoi zapisany na karcie naszych dziejów. Dziś mamy to naprawiać, cośmy popsuli, ale nie wracać na ślepo do zburzonego stanowiska, dla tego tylko żeśmy tam przed tém byli i że czujemy odrazę do tych co je zburzyli.

Jedynie przez dalsze postępowanie i wykonanie uchwały zgromadzenia związkowogo z d. 30 marca 1848 Niemcy dojść mogą do zadawalniającego prawnego stanu. Wprawdzie uchwała pomieniona co do celu i rodzaju nowéj ustawy nic nie stanowi wyraźnie; ale określa formę w jakiéj dzieło konstytucyi ma być wykonane. Nie trudno byłoby dowieść, że niestałe przyrzeczenie przepadło, gdyż rozpoczęte obrady bez skutku pozostały. W kwestyach jednak politycznych należy przestrzegać świętości słowa według jego sumiennego pojęcia.

Powiedziano że przyrzeczenie było wymuszone, powołują się na *jus postliminii* aby budować na nim bezwarunkowy powrót do *Bundestagu*. Ale prawne sofizmata nie rozwiązują żywotnych kwestyj organizacyi państw, zwłaszcza w chwilach przesilenia. Kto się przy zdrowych zmysłach zapatrywał na wypadki 1848 r., ten poznał zapewne; że nie potęga partyi rewolucyjnéj rozbiła istniejące formy; one się rozpadły dla braku wewnętrznéj siły, z kary godnéj obojętności, skeptycyzmu, samolubstwa i tchórzostwa większéj części narodu.

Gazeta konstytucyjna mówi o stósunku Izb do ministeryum:

„Na przeszłość nie mogą się oni powoływać. Wiedzą oni, że nie wszyscy poczytywali za szczęście, że w owym listopadzie kraj został *„zbawiony;“* wiedzą oni, że prawie wszyscy poczytują to za nieszczęście, że właśnie oni go *zbawili*. Nie tają oni przed sobą, że za wiele na głowę zwalili niechęci, aby nią najżarliwszéj nie przytłumić wdzięczności.“ Artykuł ten kończy się odezwą do Izb: „Nie rozumiemy co mogłoby spowodować Izby do utrzymania dzisiejszego rządu. Ale z łatwością przewidywać możemy następstwa, jakieby dla samego kraju i jego reprezentacyi wyniknąć mogły z potakiwania ich polityce. Zamiast kilku ludzi co krajem rządzi mielibyśmy rząd złożony z ligi ministrów i parlamentu. Zamiast bezrządu kilku, mielibyśmy bezrząd wielu. Nie już ministeryum stałoby osamotnione w kraju ale sprzysiągły z ministeryum parlament. Dziś postawione w możności przywrócić znaczenie reprezentacyi narodowéj w oczach każdego stronnictwa, nie miałyby naówczas Izby z niskąd poparcia. Naród by się ich wyrzekł jako współwinnych upadku monarchii, a przyszły zwierzchnik jego nie imby powierzył honór swojego domu i swojego państwa, ale raczéj nieograniczonéj i absolutnéj woli swojej, i silnym jéj narzędziom. I władza monarchiczna i konstytucyjne instytucye zarówno byłyby w niebezpieczeństwie padnięcia ofiarą za naruszenie powagi kraju, a monarchia Fryeeryka W. byłaby placem boju ducha mściciela“.

FRANCYA.

α **Paryż 24 listopada.** *Journal des Débats* ogłosił dziś koniec artykułu krytycznego p. John Lemoine o dziele p. de Saint Priest. Przypisuje on zawsze upadek Polski niezgodzie, a nie intrygom obcych. Ultra-konserwatorowie prowadzą daléj plan niesławienia Polski, aby pozbawić nas wszelkiéj sympatyi. Jest to rzecz nie miła, ale zbawienna dla nas, bo nauczymy się rachować na siebie samych. Niech mówią Francuzi co chcą, ale charaktery polskie mają obok wad zalety, jakich inne narody nie przedstawiają. Trzeba nam tylko miary w zapale, większéj uległości dla rozsądku i doświadczenia, i większéj ufności w prace własne. Ultra-konserwatorowie wołają chórem, że Polacy należeli do wszystkich rewolucyj francuskich, a ani jeden Polak nie był w nich schwytany, kiedy tymczasem jeden z nich poległ w obronie porządku, w czasie rzezi czerwcowéj. O téj śmierci żaden Francuz nie raczy pamiętać. Taka to sprawiedliwość cudzoziemców. Czytając dzieła francuskie i przeglądy, znajduje się co krok obelgi rzucane na Polaków. Niedawno w *Revue des deux Mondes*, jeden z pisarzy wyśmiewał się z Campbella za to, że był opiekunem sprawy polskiéj w Londynie. Są jednak wyjątki: niektórzy pisarze wyznają, że sprawie polskiéj zaszkodzili sami Francuzi, t. j. niegodny machiawelizm socyalistów dnia 15go maja, którzy użyli naszego imienia dla swych zamiarów. PP. Méry i Gozlan, zawsze pięknie wystawiają charaktery polskie w swych romansach; toż samo można powiedzieć o p. Filarecie Chasles, który geniuszowi słowiańskiemu daje różnorodne i szerokie piękności. P. Michelet, w historyi rewolucyi, pochlebnie o nas wspomina. Jest to skutek wpływu, jaki wywarł na nim Mićkiewicz, dawniéj bowiem Michelet nie wstydził się wyznawać, że historyi polskiéj nie umiał. W Paryżu dużo jest zawsze podróżnych polskich. Zdaje się, że tego roku nie będzie obchodu 29go listopada. Książę Czartoryski wrócił szczęśliwie do zdrowia.

List ze Stambułu z dnia 4 t. m. podając szczegóły buntu w Alepie, wychwala postępowanie Murada Paszy (jenerała Bema), który z Polakami i Węgrami przyczynił się do wstrzymania szkaradnego gwałtu popełnionego na chrześcianach. „Konsulowie zagraniczni, słowa są listu (pisanego przez Turka), nie mogą się wychwalić dzielności i zimnéj krwi Ahmet Paszy, zwycięzcy Siedmiogrodu, który pokazał swemu panu i swéj nowéj ojczyźnie, że rany i cierpienia nie ugięły téj duszy żelaznéj, i że Turcya znajdzie go gotowym na swą obronę w chwili niebezpieczeństwa“.

Listy z Trebizondy donoszą o zabiciu przez ludność muzułmańską w Batum ajenta konsula rossyjskiego, rodem z Sardynii. Alarmiści uważają, że to uczyniła sama Rossya, aby mieć pozór zabrania Batum i że zabójcy byli przebranemi Armeńczykami. Rozsądniejsi przypisują zbrodnią nieprzyjaciołom dzisiejszego ministerstwa, którzy okazują się niezmordowanymi w intrygach. Ambasador Tytoff miał naradę z W. Wezyrem o drogę, która ma być poprowadzoną z Trebizondy do Erzerum i granicy perskiéj. Rossya jest nierada téj drodze, która sparaliżuje jej handel transitowy i przyprawi o upadek Suhum-Kale i Tyflis. Tytoff straszył W. Wezyra, ale ten odpowiedział krótko, że interes Turcyi wymaga ukończenia drogi. W Bośnii i Bulgaryi panuje głęboka spokojność. Postęp Serbii jest nieprzerwany. P. Klitsch skarży się znowu na propagandę Kossutha w Węgrzech; skarży się nawet na obecność p. Urquhart w Kutajah. — Czerkiesy niepokoją ciągle księcia Worońcowa.

Kronika miejscowa.

Kraków 29 listopapa. Dowiadujemy się, że rozprawy nad ułożeniem stosunków włościańskich w okręgu Krakowa odbywają się ciągle w Wiedniu. Na pierwszém posiedzeniu mężowie ku temu powołani rozbierali projekt przez ministeryum przygotowany. W ocenieniu robocizny przyjęto zdaje się zasadę oczynszowania przez komisyą włościańską ustanowioną. Idzie zaś najwięcéj o to, aby dziedzicom zapewnić posiadanie gruntów, które w ich ręku zostają i zrobić różnicę w wykupnie, pomiędzy temi co są staro-gromadzkiemi gruntami, a temi co są z dworskich włościanom wydzielone, aby te ostatnie sami włościanie wykupili. Co do zasad zaś, co mają włościanie wykupić a co ma być ciężarem kraju, nic pewnego jeszcze powiedzieć niemożna.

— Dzięki współczuciu litościwéj Publiczności, z wystawy robót Kurowskiego, przeznaczony dochód na opał dla ubogich, wystarczył podług świadectwa p. Hahna na zakupienie węgli korcy 123, o rozdzielenie których między najuboższe rodziny uproszeni zostali pani Hanowicz, Dr. Bulikowski, Dr. Wróblewski i X. Wójcikowski.

OBWIESZCZENIE.

W moc rozporządzenia wysokiéj c. k. Jeneralnéj Dyrekcyi co do komunikacyj z d. 30 paźdz. 1850 l. 9228 i 20 listop. b. r. l. 9754, tudzież ogłoszenia c. k. galic. Dyr. poczt. z 23 list. b. r. l. 9225 — Expedycya pocztowa w *Szczakowy* już przygotowana, wchodzi w zupełną czynność z dniem 1 grudnia 1850 i urządzoną będzie co do połączonego kartowania z *Chrzanowem*, *Krzeszowicami*, *Krakowem*, *Maczkami* i *Częstochową;* daléj *Mysłowicami* i *Oderbergiem*.

Od powyższéj chwili, rzeczona Expedycya pocztowa przyjmowaniem posyłek listowych i przewozem zajmować się będzie.

Poczta listowa wszelkie korespondencye, podług wprowadzonego systemu kartowania w oznaczone kierunki, o ile można jak najszybciéj, przesyłać będzie; — wozowa zaś poczta do Prus i ościennych krajów tego kierunku pójdzie na *Mysłowice;* do Polski, Rossyi, wszystkich krajów koronnych Austryi i postronnych państw, w kierunku *Czech wyższéj i niższéj Austryi*, na *Kraków*.

Za pomocą téj expedycyi pocztowéj w zupełną już czynność wchodzącéj w *Szczakowie* ta jeszcze korzyść powstaje: że dla korespondencyj *do* i *ze Szczakowy* i okolicznych miejsc *Cięszkowic*, *Długoszyna*, *Jaworzna*, *Jęzora*, *Jelenia* i *Niedzielisk* codzienna przedstawia się łatwość przesyłek pocztowych we wszelkie kierunki — i że korespondencye, które w Krakowie oddane będą albo doń przyjdą i do *Warszawy*, *Lublina*, *Brześcia Litewskiego*, *Kowna*, *Moskwy* i *Petersburga* lub w ich kierunkach przeznaczone — albo też z tych miejsc i ich stron do *Krakowa* lub daléj odejść mają, szybkiego przewozu na kolei żelaznéj przez Szczakowę i Maczki spodziewać się mogą. — Co się do wiadomości korespondującéj publiczności podaje. — *C. K. Inspektorat pocztowy.*

Kraków d. 27 listopada 1850 r. (432)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28go listopada.* Londyn 13 fl. — xr. 3-miesięczne. — Paryż 157. 2-miesięczne. — Hamburg — — 2-miesięczne. — Metaliki 5-proc. 95. — Metaliki 4½-proc. 81. — Akcye bankowe 1120.—

Kurs krakowski z d. 30 listopada. Banknoty: 82½. — Polskie papiery 100½. — Pruski kurant 106¾. — Imperyały ros. 34. 27. — Ruble srebrne nowe 101¼ — Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 100 — Listy zastawne Galicyjskie żądają 93, dają 92. — Cwancyg. stare 108, nowe 108½.

Kurs wiédeński z dnia 29 listopada. — Metaliki 90½. — Nowa pożyczka. — Akcye Banku wiédeńs. 1050¼. — Akcye Kolei żel. 113⅜. Agio od złota 40, od srebra 30. Kurs nominalny.

Kurs wrocławski z d. 28 listopada. Banknot. austryac. 71¼. — Polskie papiery 92. — Listy zastawne Królest. Polsk. 91½. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 53.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
29	2	27" 10"'. 17	† 3.° 0	1"'. 97	wsch. słaby	pog. z chmur.			
„	10	„ 10. 35.	† 0. 9.	1. 65	„ średni	pochmurno		† 3.° 2.	† 0.° 9.
30	8	„ 9. 23	† 0. 0	1. 75	„ słaby	„			

W DRUKARNI CZASU.